



POL



TORUŃ

DLA DZIECI

PIERNIKOWO

Słynące piernikami miasto cieszy się niesłabnącą korzenną popularnością. Tłumy pragnących wypiec i zachować pieprzną pamiątkę są z roku na rok coraz większe. Szczęśliwie możemy zaproponować kilka miejsc, w których to marzenie się spełni! Żywe Muzeum Piernika zaprasza na przygodę, która na długo pozostanie w Twojej pamięci. Oryginalny scenariusz pozwala wcielić się w rolę dawnego czeladnika i pod czujnym okiem mistrza własnoręcznie wypiec smakołyk. W Muzeum Toruńskiego Piernika, obok wypieku, warto poznać kolekcję eksponatów, które przywołują nawet najdawniejsze tradycje tego rzemiosła. Pierniki wypiekane są od XIV w., a wiek XVIII i XIX to okres wzmożonej konkurencji na korzennym rynku. Sylwetki największych korzennych fabrykantów przybliżą starannie dobrane pamiątki. Obok wspomnianych, na Starym Mieście jest też grupa mniejszych piernikarni, które można łatwo znaleźć. Tylko przy ulicy Żeglarskiej znajduje się kilka piernikowych sklepów. Zakupy zrobisz także na Rynku Staromiejskim, Piekarach i ulicy Kopernika. Dorośli mawiają: czym się struleś, tym się lecz. Nadmiar piernikowych kalorii spalić należy, a jakże — w Piernikowym Miasteczku! Fantazyjnie zaaranżowany plac zabaw zachęci do ruchu również rodziców.

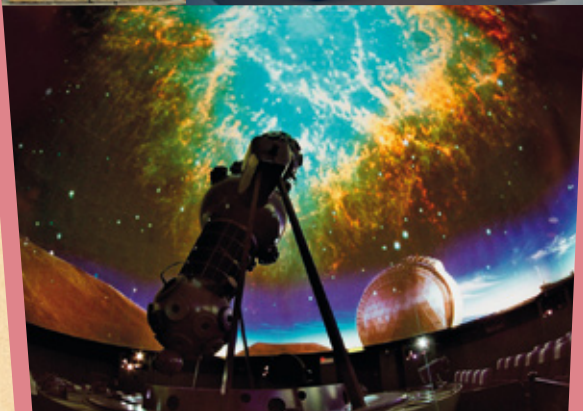
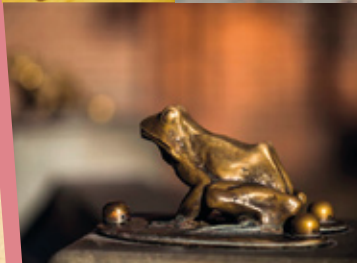
ZWIERZĄTKOWO

Po zachodniej stronie Ratusza Staromiejskiego przycupnął flisak otoczony żabami. Dziś już mało kto pamięta, czym trudnili się flisacy, choć jeszcze niespełna sto lat temu stanowili barwny i głośny element miejskiego pejzażu. Ich praca polegała na spławianiu drewna Wisłą i innymi rzekami. W czasach, gdy Wisła korkowała się prawie tak, jak dzisiejsze autostrady z początkiem i końcem wakacji (a było to jakieś pięćset lat temu), Toruń nawiedziło straszliwe nieszczęście. Plaga żab! Ponieważ zrozpaczony burmistrz nie radził sobie z problemem, o pomoc poprosił jednego z flisaków. Ten zagrał na skrzypcach, czym zainteresował kumkających najeźdźców. Zasluchane żaby wyszły wraz z nim za miasto i osiadły na podtoruńskich mokradłach. W nagrodę za ten brawurowy czyn burmistrz oddał flisakowi córkę za żonę, a żeby młodym żyło się lepiej — również garniec złotych dukatów. Chłopcy, którzy planują mieć w przyszłości wspaniałe i mądre żony, powinni wycalaować wszystkie żabki stojące u stóp posągu.

Mając flisaka za plecami, a Ratusz po lewej, warto spojrzeć w górę. Na dachu jednej z kamienic przyczał się największy koci bohater w historii miasta. Kiedy w roku 1629 pod mury Torunia zbliżyli się Szwedzi, armia miejska zyskała sprzymierzeńca w osobie otyłego kocura, którego nikt dotąd nie podejrzewał o sprawność i spryt godny wojaka. Kot drapał po gębach nieproszonych gości, co zmusiło Szwedów do odwrotu. Na tę pamiątkę część północnych umocnień miasta nazwano kocimi imionami, był więc Koci Łeb, Kocie Łapy i Koci Brzuch. Do dziś zachowała się jedynie pierwsza z baszt.

Pies, którego możesz poglaskać na rogu Rynku i ulicy Chełmińskiej, jest bohaterem popularnej niegdyś historyjki obrazkowej. Filuś, bo tak ma na imię, należy do profesora Filutka. W pysku trzyma jego melonik, a o latarnię oparty jest parasol profesora. Zabawny duet wymyślił Zbigniew Lengren — rysownik, który ukończył studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Na Przedzamczu, tuż przy Strudze Toruńskiej, lypie ślipiami smok toruński. Choć potwór miał jedynie 2 metry długości, zatem ustępował nieco wawelskiemu, w roku 1746 poważnie nastraszył kilka osób. Zdaje się być straszny tym bardziej, że wspominają o nim miejskie kroniki. Nie jest to zatem legenda, a najszczerza prawda. Niewykluczone, że potomkowie stwora nadal żyją w Toruniu.



Warto zobaczyć, jak przed wiekami radzono sobie z przedstawianiem zwierząt. W kościele Najświętszej Marii Panny, u stóp św. Krzysztofa, przeszło sześćset lat temu wymalowano ryby i raka. Za to w Katedrze św. Janów jeden z nagrobków zdobią... pies i wiewiórka. Niegroźny lew przysiadł natomiast nad wejściem do apteki przy Rynku Nowomiejskim.

Sympatyczny osiołek jedynie dziś może się dobrze kojarzyć. Dawnym torunianom przywodził na myśl wstyd i ból siedzenia. Osioł służył jako pręgierz - miejsce, gdzie publicznie wymierzano kary. Ci, którzy coś przeszkrobali, musieli siedzieć na nim nawet przez dwanaście godzin! Szczuplejszym dowiadywano do nóg dodatkowe obciążenie, by metalowe ostrze należycie wbiło się w miejsce, w którym nogi spotykają się z plecami. Nie dość, że bolało, to i wstyd był straszny. Siedzącego na osle obśmiewało całe miasto.

Osiołek mieszkający w toruńskim zoo może budzić większą sympatię. Zwierzyniec połączono z najstarszym w Polsce ogrodem botanicznym — ma sporo ponad dwieście lat. Warto zajrzeć do ptaszarni oraz poznać kolekcję gadów. Koniecznie odwiedź też rysie, niedźwiedzie, żbiki i żubry. Do ulubieńców gości należą ruchliwe surykatki, słynne madagaskarskie lemury katta, pigmejka, mundżaki i małe kangurki Bennetta.

Niedaleko zoo, przed wejściem do biurowca Lasów Państwowych, stoją dumnie dwa kamienne niedźwiedzie. Jeden z nich jest samcem, drugi samicą. Chłopca poznać można po uszach położonych po sobie. Zapytaj tatę, dlaczego panowie kładą niekiedy uszy.

TEATRALNIE

Jeśli marzysz, by w przyszłości zostać znaną aktorką lub serialowym amantem, pierwsze kroki postaw na scenie Domu Legend Toruńskich. To rodzaj teatru, gdzie aktorami stają się wszyscy goście! Spektakl, jaki odegracie, to podróż przez historię miasta — od samych jego początków, gdy Krzyżacy pobudowali wielki domek na drzewie, skąd obserwowali całą okolicę. Odważniejsi wcielą się w rolę rycerzy, ktoś zostanie królem, kto inny — dzwonnikiem na katedralnej wieży, jest miejsce dla flisaka, który uratuje miasto przed żabią plagą. Nadarzy się również okazja, by mamę zamknąć w klatce, a tatę zakuć w dyby.

Baj Pomorski od przeszło siedemdziesięciu lat zaprasza młodych i starszych miłośników spektakli lalkarskich. Sam budynek przypomina ogromną szafę z szufladami, w których ukryte są najpiękniejsze bajki. W prostokątnych ramach zdobitych elewację wypatrzysz bohaterów znanych baśni. Czy rozpoznasz ich wszystkich?

MUZYCZNIE

Kiedy Fryderyk Chopin miał ledwie piętnaście lat, gościł w Toruniu i okolicach, spędzając tu wakacje. Do dziś przypomina o tym tablica powieszona na ścianie domu przy ulicy Mostowej. Choć zwiedził największe zabytki miasta, w liście do przyjaciela napisał: największą impresję czyli alias wrażenie, pierniki na mnie uczyniły. Młody kompozytor koncertował także w okolicznych dworach — Szafarni, Turznie, Kikole.

ASTRONOMICZNIE / NAUKOWO

Z pewnością wiesz, kim był Mikołaj Kopernik. Podobno każde dziecko nosi w plecaku astrolabium i jest tylko kwestią czasu, kiedy ty staniesz się znanym naukowcem! Ojciec Mikołaja Kopernika, również Mikołaj, był człowiekiem majątnym. Kopernikowie posiadali kilka domów, stąd do dziś nie do końca wiadomo, w którym z nich przyszedł na świat astronom. Warto jednak odwiedzić kamienicę zwaną Domem Kopernika. Wyobraź sobie, że ten wielki ceglany budynek to... dom jednorodzinny! Bogaci kupcy (Mikołaj senior tym właśnie się trudnił) stawiali domy, które spełniały kilka funkcji. Przede wszystkim były doskonałą wizytówką dobrze prosperującego interesu. Dom, oprócz tego, że oczywiście w nim mieszkano, był także magazynem oraz „biurem”. To tu przyjmo-

wano kontrahentów — ludzi, z którymi robiono biznes. Gotyckie kamienice kryją wystawę poświęconą Kopernikowi.

By dowiedzieć się, która gwiazda jest którą — a nawet, że niektóre jasne obiekty widziane na niebie to inne planety naszego układu — pójść do Planetarium. Planetarium to rodzaj kina, w którym film wyświetlany jest na suficie. Jest to sufit dość niezwykły; wyobraź sobie wielką piłkę przeciętą na pół — tak właśnie wygląda. W Planetarium, podobnie jak w kinie, grane są różne seanse. Koniecznie sprawdź repertuar, aby wybrać to, co szczególnie Cię zainteresuje.

Astronomia to tylko jedna z pasji i mocnych stron Kopernika. Ludzie renesansu, bo tak mówi się o tych, którzy mają wiele zainteresowań i talentów, powinni zajrzeć do Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy. Zrozum siebie i otaczający Cię świat — fizyka, chemia i matematyka są fascynujące!

AKTYWNE

Najlepszym pomysłem na aktywne poznanie Torunia jest zwiedzanie „z siodełka”. System Toruńskiego Roweru Miejskiego, z wieloma stacjami rozlokowanymi po mieście, pozwala na sprawne i przyjemne podróżowanie.

Dzięki TRM z łatwością dotrzesz np. do parku wodnego Olender w Wielkiej Nieszawce. Rwąca rzeka, bicze wodne, gejzery i oczywiście długa na ponad osiemdziesiąt metrów zjeżdżalnia! A dla bardzo młodych turystów — strefa malucha, gdzie poziom wody sięga trzydziestu centymetrów.

Mniejszy park wodny można odwiedzić na Stawkach — w lewobrzeżnej części Torunia, całkiem blisko Dworca Głównego PKP.

Autobus komunikacji miejskiej warto zastąpić rowerem również w drodze na Barbarkę. Chyba żadne miejsce w Toruniu nie nadaje się tak dobrze na niedzielny popołudniowy wypad i ognisko w towarzystwie rodziny i przyjaciół. W osadzie leśnej przyjrzyj się ptakom oraz wiewiórkom z ich codziennego poziomu — wszystko dzięki temu, że między drzewami rozpięto instalacje parku linowego.

MUZEALNIE

Wyobraź sobie wieś z czasów swoich przodków. Drewniane domy kryte strzechą, wiklinowe płoty i stare przydrożne kapliczki. Takiej wsi nie znajdziesz już na wsi — znajdziesz ją natomiast w... centrum dużego miasta! Skansen Muzeum Etnograficznego leży zaledwie kilka kroków od Starego Miasta. Patrząc na wiatrak, łatwiej zrozumieć, że chleb bierze się z mąki, a nie ze sklepu.

Rodzice gniewają się nieraz, gdy coś przeskrobiesz. Kiedy nazwą Cię rozrabiaką, przypomnij sobie Tony'ego Halika — podróżnika-toruńczyka. Urodzony łowca przygód, mając zaledwie czternaście lat, uciekł z domu, by zaciągnąć się na tratwę płynącą do Gdańska. W długim życiu był pilotem, operatorem kamery, fotografem Juana Perona (zapytaj rodziców o Don't cry for me Argentina zaśpiewane przez słynną Madonnę), budowniczym mostu, wynalazcą improwizowanej pralki, a nade wszystko — obieżyświatem. Muzeum Podróżników pozwala poczuć choć część jego przygód.

Skąd się bierze papier? Szkoda słów, by opowiadać. Lepiej zobaczyć! O tym, jak papier, a później druk, zrewolucjonizował nasze życie, dowiesz się w Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa. Ci, którzy brzydko prowadzą zeszyty, dostaną solidną lekcję kaligrafii. Wszystko we wnętrzu gotyckiego wiejskiego kościółka w Grębocinie.

Muzeum Historii Torunia pozwoli Ci poznać dzieje miasta od bardzo zamierzchłej przeszłości aż po czasy, w których urodzili się Twoi rodzice i dziadkowie. Podróż zaczynamy w okresie, gdy tereny dzisiejszego Torunia zamieszkiwały renifery — te same, które ciągną zaprzęg św. Mikołaja.

RYCERSKO I ŻOŁNIERSKO

Jak już pewnie wiesz, Toruń założyli Krzyżacy. Pobudowali tu pierwszy zamek u wrót powstającego państwa, które niebawem stać się miało europejską potęgą. Nad ruinami warowni góruje gdańsko — wieża ustępowa. Co bezcenne, Krzyżacy nie musieli sobie zaprztać głowy spuszczeniem wody, ponieważ ta spuszczała się sama. U stóp warowni płynął strumień, który zabierał wszelkie nieczystości. Średniowieczną toaletę można odwiedzić i dziś, choć niestety już nie działa. Prawdziwych twardzieli zachwyci fakt, że w zamkowych lochach straszcy (naprawdę!), a w stojącej na dziedzińcu studni znaleźć można kościotrupa.

Po drugiej stronie Wisły, tuż u wylotu mostu Piłsudskiego, znajdziesz ruiny zamku. Zamek Dybowski to jedyna pozostałość Nieszawy — konkurencyjnego miasta, które bardzo denerwowało toruńskich kupców. Ostatecznie Nieszawę zburzono, przenosząc ją czterdzieści kilometrów stąd. Wszystko na życzenie torunian. Z działającą przy zamku Gildią Przygód poznasz sekretne detale codzienności z czasów króla Władysława Jagiełły. Spróbuj swoich sił, strzelając z łuku. Poznaj życie załogi średniowiecznej warowni.

Co mogło się dziać podczas wojny w bombardowanym mieście? Strach, chaos, ścisk i potworny huk. Tak właśnie czujesz się, gdy odwiedzisz Bunkier-Wisła. Miejsce dla zdecydowanych i odważnych. Pamiętaj: to nie wstyd przyznać, że się boisz.

Sto pięćdziesiąt lat temu Toruń stał się wielką twierdzą leżącą na pograniczu dwóch imperiów — pruskiego i rosyjskiego. Spacer przez ciemne i tajemnicze korytarze fortu, oświetlone jedynie pochodniami, pozwala lepiej poczuć atmosferę tamtych lat. Waszym przewodnikiem zostanie pruski żołnierz. Spróbuj namówić rodziców, by zgodzili się przenocować w fortowych koszarach! Z około dwustu obiektów toruńskiej twierdzy jedynie Fort IV nadaje się do bezpiecznego, rodzinnego zwiedzania. Reszta czeka raczej na eksploratorów i urodzonych ryzykantów.

WISŁA

Przez Toruń przepływa Królowa Polskich Rzek, jak niekiedy mówi się o Wiśle. Dawniej to dzięki niej miasto bogaciło się i rosło w potęgę. Dzisiaj stanowi jedną z większych atrakcji i świetny pretekst oraz scenerię do spędzenia wolnego czasu. Nawet jeśli nie wędkujesz, dzięki rzece znajdziesz coś dla siebie.

Między Starym Miastem i Kępą Bazarową (wyspą na rzece) pływa „Katarzynka” — łódź motorowa. Jeśli nie spieszysz się na pociąg, w ten oryginalny sposób dostaniesz się ze Starówki na Dworzec Główny PKP. Między mostami — drogowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz kolejowym — kursuje „Wanda”. Na pokładzie statku mieści się kilkadziesiąt osób.

Bulwar Filadelfijski — nadrzeczna promenada, to ulubione miejsce spacerów torunian i ich gości. U wylotu Bramy Mostowej stoi pomost przypominający o najstarszej toruńskiej przeprawie. Tuż naprzeciw, na brzegu Kępy Bazarowej, znajduje się platforma, z której rozpościera się najpiękniejszy widok na sylwetę miasta.

Zachodni skraj Bulwaru i okolice przystani zamieniono w miejską plażę. Zbudowano tam również boiska sportowe, plac zabaw i plenerową siłownię.





 **visitTorun.com**

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu

87-100 Toruń, Rynek Staromiejski 25
tel. + 48 56 6210930, e-mail info@visittorun.com

www.visittorun.com